

III OLIMPIADA NOTARIALNA

KRAKÓW NA INAUGURACJĘ

Olimpiadę zainaugurowało piłkarskie spotkanie eliminacyjne, w którym naprzeciw siebie stanęły reprezentacje Izby Notarialnych z Krakowa i Katowic. Dość zdecydowane zwycięstwo odnieśli gospodarze zmagania.

Kraków - Katowice 3-0 (2-0)

Bramki: Kot 2, Hajto. Sędziował: Piotr Nazimek z Mszany Dolnej.

Kraków: Jan Holocher - Bogusław Gawda, Wojciech Zarzycki, Radosław Chorabik, Konrad Wygona, Jakub Biemat, Dariusz Kot, Tomasz Salagierski, Łukasz Hajto, Adam Ziomek, Janusz Świder, Czesław Sznalik, Stanisław Szatko, Adam Ciba, Zygmunt Truskiewicz. Katowice: Marcin Onichimowski - Tymoteusz Grajner, Marek Wypart, Andrzej Letkiewicz, Łukasz Roztoczański, Adma Grzybczyk, Witold Krawczyk, Krzysztof Gilder, Jacek Ostalecki, Marcin Gregorczyk.

Spotkanie, którego sędzią był Piotr Nazimek, znany kiedyś piłkarz Cracovii i GKS Katowice, a obecnie

trener futbolistów Turbacza Mszana Dolna, trwało 2 razy po 20 minut, przy czym zmian dokonywano systemem hokejowym. Od pierwszego gwizdka arbitra inicjatywę przejęli krakowianie, czemu nie można się dziwić. W ich szeregach występowały przecież gracze o znanych każdemu kibicowi nazwiskach: Holocher, Hajto czy Kot. Z zawodnikami, o których pewnie wszyscy teraz myślą, łączy ich jednak wyłącznie przypadkowa zbieżność nazwisk (jeśli nie liczyć Jana Holochera, będącego wujkiem byłego bramkarza, dzisiaj szkoleniowca krakowskiej Wisły - Marka). Tak czy owak podwawelscy rejenci zwycięstwo zapewnili sobie w praktyce już w pierwszej połowie. Po zmianie stron katowiczanie ze wszystkich sił dążyli wprawdzie do zdobycia choćby honorowego gola, ale rywale po raz trzeci ich skarcili. W ten sposób ekipa Krakowa wywalczyła sobie awans do półfinału turnieju piłkarskiego.

CUDOWNA OKOLICA, SERDECZNE PRZYJĘCIE

Najgorzej okłaskiwana podczas prezentacji ekipą była nie taka znana skromna reprezentacja Sankt Petersburga. Znad Nowy przyjechało 15 osób, w tym pięć par, którym przyswieca podwójny cel: osiągnięcia jak najlepszego wyniku sportowego oraz poznanie południowych stron swego państwowego sąsiada.

Na czele Rosjan stoi rejent z dawnej stolicy kraju carów Siergiej Szaszkow. W krótkiej rozmowie z reporterem „Dziennika” nie ukrywał on swej fascynacji Polską.

- Tak się dziwnie składa, że w naszym kraju jestem po raz pierwszy - mówił petersburgczyk. - Przyznam, że jestem zaszkokowany. Nie podejrzewałem nawet, że w Polsce żyje się tak bogato, że ludzie tutaj tacy gościnni. Ze na każdym kroku spotkamy się z uśmiechem,



sympatią, życzliwością. Zwiedziłem Kraków, o którym podobno mówi się, że jest polskim odpowiednikiem Sankt Petersburga. To nie przesada. Jest piękny. Już tutaj, w Mszanie Dolnej, niczego nam nie brakuje. Stworzono nam wymarzone warunki zakwaterowania, zapewniono moc atrakcji, a i wyżywienie jest świetne. Czegoż więcej chcieć? Już dzisiaj zapraszam do złożenia wizyty w

Rosji, w której też wiele się ostatnio zmieniło.

Siergiej Szaszkow poznał Czesława Sznalika w swym mieście, podczas obchodów 10-lecia powrotu do jego historycznej nazwy. Obaj pasjonujący się sportem panowie szybko znaleźli wspólny język. Polak zaprosił swego nowego kolegę na olimpiadę do Mszany, a ten chętnie skorzystał z oferty, zabierając ze sobą kilkunastu ziomków, wyłącznie zawodowych notariuszy. Rosjanie zapowiadają swój udział we wszystkich, z wyjątkiem pływania i szachów, konkurencjach. Siergiej zastanawia się tylko, kogo będzie musiał dokooptować do drużyny futbolowej. Zespół składa się przecież z jedenastu graczy. A ich jest tylko dziesięciu...

SYMULTANA MISTRZYNI

Aż 1200 km przemierzyła mieszkająca na stałe w Niemczech Joanna Jagodzińska - Radkiewicz, by stoczyć szachową symultana z uczestnikami mszańskich olimpiady. Przy 15 szachownicach zasiadła w regionalnym stroju szczyrzyckim, by dać dowód swego przywiązania do ziemi i zwyczajów z tego regionu.

Pani Joanna posiada tytuł mistrzyni międzynarodowej Światowej Federacji Szachowej (FIDE). W 1983 roku zanotowała pierwszy wielki sukces, zajmując trzecie miejsce w rozgrywanych w Meksyku mistrzostwach świata junierek. Aż do roku 1991 była członkinią kadry narodowej. Dwukrotnie wywalczyła wicemistrzostwo Polski, wygrała turniej międzynarodowy w Piotrkowie Trybunalskim. W tym samym roku zakwalifikowała się do reprezentacji kraju na odbywającą się w stolicy Filipin

- Manili olimpiadę szachową. W 1992 zdobyła indywidualne wicemistrzostwo Niemiec, dwukrotnie w drużynie powtarzając to osiągnięcie, występując już w Bundeslidze.

- Od dwóch lat aktywnie uczestniczę w życiu Szczyrzyca, będąc członkiem Towarzystwa Szczyrzyckiego - mówi mistrzyni. - Skład moją fascynacją tym regionem? Przed kilku laty, podróżując z mężem w poszukiwaniu korzeni jego rodziny, trafiliśmy właśnie do Szczyrzyca. I zachwyciliśmy się tą cudną okolicą, gościnnością jej mieszkańców. Postanowiłam sobie wówczas, że zrobię wszystko, by propagować region, właściwie mu kulturę i zwyczaje, nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Moim skrytym marzeniem jest wybudowanie tutaj domu i zamieszkanie na stałe.

WYNIKI, WYNIKI, WYNIKI...

LEKKOATLETYKA

- skok w dal kobiet: 1. Anna Stodkowska - Pęk (Kraków) - 3,73 m, 2. Ewa Panc (Gdańsk) - 3,73 (gorszy drugi skok), 3. Aleksandra Zapart (Warszawa) - 3,65, 4. Anna Kultys (Lublin) - 3,47, 5. Małgorzata Sierocka (Lublin) - 3,46, 6. Anna Dziedzic (Warszawa) - 3,44;

- pchnięcie kulą kobiet: 1. Elena Woznesenskaja (Sankt Petersburg) - 7,00 m, 2. Beata Otkala (Warszawa) - 6,81, 3. Kinga Nalecz (Warszawa) - 6,65, 4. Ewa Panc (Gdańsk) - 6,44, 5. Anna Stodkowska - Pęk (Kraków) - 6,39, 6. Anna Dziedzic (Warszawa) - 6,25;

- skok w dal mężczyzn: 1. Wojciech Szczypkowski (Warszawa) - 4,82 m, 2. Robert Szulejewski (Gdańsk) - 4,76, 3. Maciej Biwejnisi (Warszawa) - 4,72, 4. Zbigniew Poplonkowski (Warszawa) - 4,61, 5. Radosław Stępnik (Wrocław) - 4,53, 6. Krzysztof Łaski (Warszawa) - 4,52;

- pchnięcie kulą mężczyzn: 1. Łukasz Roztoczański (Katowice) - 12,21 m, 2. Radosław Stępnik (Wrocław) - 11,41, 3. Bartosz Grobelny (Poznań) - 10,76, 4. Radosław Wiśniowski (Rzeszów) - 10,71, 5. Robert Błaszczak (Warszawa) - 10,31, 6. Marcin Poćwiardowski (Poznań) - 10,20.

PLYWANIE

- 50 m stylem dowolnym kobiet: 1. Dagmara Wajdowicz (Rzeszów) - 41,54 sek, 2. Jolanta Niedziela (Warszawa) - 45,62, 3. Magdalena Arendt (Warszawa) - 53,76, 4. Magdalena Zajac (Kraków) - 58,19, 5. Renata Waśkiewicz (Łódź) - 1,04,19 min, 6. Danuta Grotowska (Rzeszów) - 1,27,63;

- 50 m stylem klasycznym kobiet: 1. Jolanta Niedziela (Warszawa) - 47,36 sek, 2. Magdalena Arendt (Warszawa) - 52,68, 3. Dagmara Wajdowicz (Rzeszów) - 52,74, 4. Sylwia Mastalerz (Wrocław) - 54,99, 5. Iwona Szabelska (Łódź) - 56,08, 6. Wioletta Ziółkowska (Łódź) - 57,01;

- 50 m stylem dowolnym mężczyzn: 1. Adam Robak (Katowice) - 28,25 sek, 2. Jacek Zarecki (Warszawa) - 32,17, 3. Filip Sobeci (Poznań) - 32,73, 4. Andrzej Wolski (Poznań) - 34,11, 5. Michał Wójtowicz (Katowice) - 34,43, 6. Winicjusz Wójcikiewicz (Wrocław) - 38,10;

- 50 m stylem klasycznym mężczyzn: 1. Adam Robak (Katowice) - 37,78, 2. Jacek Zarecki (Warszawa) - 41,74, 3. Michał Wójtowicz (Katowice) - 42,49, 4. Andrzej Wolski (Poznań) - 44,90, 5. Jarosław Kudła (Lublin) - 45,10, 6. Jan Holocher (Kraków) - 46,06;

- sztafeta mieszana 4x25 m: 1. Warszawa (Jacek Zarecki, Tomasz Pieper, Magdalena Arendt, Jolanta Niedziela) - 1,20,91 min, 2. Wrocław (Krzysztof Legięć, Sylwia Mastalerz, Winicjusz Wójcikiewicz, Władysław Dudus) - 1,23,51, 3. Kraków (Jan Holocher, Magdalena Zajac, Barbara Miziolek, Wojciech Zarzycki) - 1,23,87, 4. Łódź (Artur Strzepek, Iwona Szabelska, Renata Waśkiewicz, Wioletta Ziółkowska) - 1,43,84.

PIŁKA NOŻNA

Kraków - Katowice 3-0, Gdańsk - Rzeszów/Łódź 0-1, Poznań - Sankt Petersburg 11-0.

Piłka siatkowa

Poznań - Warszawa 0-2, Lublin - Sankt Petersburg 2-1, Kraków - Rzeszów 2-0.

